WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło.“ Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 117. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 73. Bochum, wtorek, 21 czerwca 1898. Rok 8.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Czas odnowić przedpłatę na 3 kwartał!

„Wiarus Polski“

z trzema bezpłatnymi dodatkami, a mianowicie **„Nauką Katolicką“, „Głosem górników i hutników“** i **„Zwierciadłem“** kosztuje na cały kwartał, a więc na **lipiec, sierpień i wrzesień** ☞ **tylko 1,50 mr.** ☜ a z odnoszeniem do domu 25 fen. więcej.

Prosimy Rodaków, aby wcześnie zapisali sobie „Wiarusa Polskiego“ na trzeci kwartał i innych do tego zachęcali.

Dla czego żaden Polak-katolik nie może oddać głosu swego na liberała?

Oto z tej prostej przyczyny, że narodowi liberałowie są właśnie najzaciętszymi wrogami wszystkiego, co nam święte i drogie. Oni to głównie stworzyli kulturkampf, oni ukuli osławione ustawy majowe, które tysiące kapłanów osadziły w więzieniach obok pospolitych zbrodniarzy, oni sprawili, że nawet tak świątobliwi książęta Kościoła, jak ks. Kardynał Ledóchowski i ks. Kardynał Melchers z Kolonii pozbawieni zostali wolności, a następnie wydalono ich z kraju.

Jako Polakom wyrządzili nam narodowi liberałowie tak samo niejedną ciężką krzywdę. Przecież oni to głównie przeparli ustawę o języku urzędowym, wypędzającą język polski ze szkoły i urzędu, oni to są najgorliwszymi zwolennikami systemu, według którego dzieci polskie uczone bywają jak papugi. Narodowi liberałowie przyklaskiwali także, kiedy z państwa pruskiego wypędzono na głód i nędzę dziesiątki tysięcy spokojnych obywateli Polaków, oni radują się, że popierając komisyę kolonizacyjną, rok rocznie liczne tysiące robotników polskich pozbawiają dachu i chleba, zmuszając ich do tułania się po dalekim świecie. Osławiona spółka Hakatystów, to także ulubione dziecko narodowych liberałów.

Narodowi liberałowi sprzyjają także zamiarowi, aby prawo wyborcze do parlamentu zostało okrojone, aby prawo o stowarzyszeniach doznało różnych ograniczeń, oni chętnie przyłożą ręki do zmiany prawa, które każdemu obywatelowi pozwala szukać pracy i chleba gdzie mu się podoba, czyli prawa o dowolnem przenoszeniu się z miejsca na miejsce. Liberałowie tak samo jak konserwatyści chcieliby jak najwięcej ukrócić prawa ludu, a sobie zapewnić różne przywileje. Stronnictwo narodowo-liberalne to stronnictwo kulturnicze, stronnictwo, którego czyny wcale a wcale nie odpowiadają nazwie.

Chcielibyśmy widzieć Polaka-katolika, który kandydatowi takiego stronnictwa głos swój oddać zechce. Gdyby który robotnik głosował na liberała, to tem samem pocałowałby niejako rękę, którą mu wymierzono ciężki policzek.

Rodacy! stawmy się w przyszły piątek 24 czerwca wszyscy na wybory, i zgotujmy tryumf sprawie katolickiej!

Dołóżmy starań, aby i na przyszłość posłował z Bochum mąż znany z gorliwości w wierze i szczerej życzliwości dla Polaków, mąż który godnie zastępował nas będzie w Berlinie, który nie tylko przyrzekł, ale też czynem już pokazał, że ma najlepsze zamiary, mąż, który obok naszych posłów polskich, oraz wielkiej liczby katolickich posłów niemieckich walczyć będzie za prawdę wolność i prawo dla wszystkich, a więc nietylko dla protestantów i żydów, lecz także dla katolików, nietylko dla Niemców, lecz także dla Polaków, nietylko dla możnych i bogatych, lecz także dla maluczkich i biedaków.

Mężem tym w obwodzie wyborczym Bochum-Gelsenkirchen-Hattingen jest znany poseł p. Edward Fuchs z Kolonii.

W obwodzie zaś Muelheim-Duisburg-Ruhrort powinni Rodacy poprzeć kandydaturę p. Piotra Molza z Trewiru.

Kto chce uchodzić za dobrego katolika. Polaka, niech w piątek 24 czerwca pospieszy na wybory i niech odda tylko karteczkę z nazwiskiem kandydata katolika.

Rodacy! Zwycięztwo kandydata katolickiego zależeć będzie w znacznej mierze od Waszej gorliwości. Byłoby to dla nas bardzo przykrem, gdyby można powiedzieć, że przez niedbalstwo i ospałość ułatwiliście zwycięztwo kulturnikowi. Z tej przyczyny nie wystarczy spełnić samemu obowiązek, lecz jest to rzeczą każdego dzielnego Rodaka dopilnować, aby także jego krewni, sąsiedzi, przyjaciele i znajomi oddali swe głosy na katolika.

Odzywamy się także do zacnych matek, żon i sióstr naszych: Pilnujcie zacne Rodaczki, aby 24 czerwca każdy dorosły, uprawniony do głosowania mężczyzna, poszedł na wybory. Opieszałych napędzić należy do spełnienia obowiązku. Polki sławne są z przywiązania do wiary i narodowości. Nie wątpimy, że dzielne Rodaczki w obchodach Bochum-Gelsenkirchen-Hattingen i Muelheim-Duisburg-Ruhrort, jako nieodrodne córy narodu polskiego, pomogą do zwycięztwa mężom, którzy przyrzekli bronić praw naszej religii i narodowości. **Starać się koniecznie należy, aby ani jeden głos polski nie przepadł.**

Przy wyborach ściślejszych

tak samo jak przy głównych, winni Polacy głosować **przeciw hakatystom** tj. przeciw narodowym liberałom, konserwatystom, wolnym konserwatystom i wszelkiego rodzaju wrogom wolności.

Nie głosujcie na fabrykanta Franken z Schalke,

gdyż on jako członek ewangelickiego związku (Ewangelischer Bund) popiera wrogów wszystkiego co katolickie, albowiem zaciętym wrogiem katolicyzmu jest związek ewangelicki. Jeden tylko dowód. Wiadomo, że katolicy

---

W piątek, 24-go czerwca, ściślejsze wybory do parlamentu.

Kandydatem w okręgu Bochum-Gelsenkirchen Hattingen, któremu Polacy-katolicy 24 czerwca głos swój oddać winni, jest katolik:

p. Edward Fuchs z Kolonii

(Kaufmann Eduard Fuchs in Köln-Rhein).

miasta Bochum i okolicy kilkakrotnie wysyłali petycye do ministra, aby pozwolił na powrót OO. Redemptorystów do Bochum. Cóż się jednak dzieje? Oto związek ewangielicki, którego narodowo-liberalny kandydat, p. Franken z Schalke, gorliwym jest członkiem, wysyła protest przeciw powrotowi OO. Redemptorystów.

Rodacy! Czyż znajdzie się w obec tego katolik, któryby członka związku tak wrogiego katolikom chciał oddać swój głos? Spodziewamy się, że nikt tego nie uczyni. Jako Polacy tak samo tego pod żadnym warunkiem uczynić nie możemy, gdyby bowiem OO. Redemptoryści wrócili do Bochum, prędzej otrzymaliby Polacy dostateczną opiekę duchowną w języku polskim. Jeżeli więc związek ewangielicki przeciw powrotowi OO. Redemptorystów do Bochum występuje, natenczas i nam, jako Polakom, wyrządza krzywdę wielką, gdyż pozbawia nas opieki duchownej w języku ojczystym.

Rodacy! W przyszły piątek nie wolno oddać głosu na liberała Franken, lecz **każdy Polak głosować zobowiązany na katolika p. Fuchsa z Kolonii.**

Wynik wyborów.

W Wielkiem Księztwie Poznańskiem zwyciężyli dotąd: 1) Zdzisław Czartoryski w okręgu rawicko-gostyńskim. 2) Stefan Cegielski w okręgu grodzisko-kościańskim. 3) Głębocki Józef w śremsko-średzkim. 4) Dziembowski Zygmunt we wrzesińsko-jarocińsko-pleszewskim. 5) Radziwiłł Ferdynand w odalanowskim. 6) ks. Jażdżewski w Krotoszynie. 7) Komierowski Roman w Gnieźnie. 8) Krzymiński w Inowrocławiu. 9) Czarliński we Wyrzyskiem. 10) Hektor Kwilecki 12 500 głosów, ma o 1900 więcej od p. Willicha. W Poznaniu przyjdzie do wyborów ściślejszych pomiędzy dwoma Polakami t. j. pp. Mottym i Andrzejewskim. Okręg wschowsko-leszczyńskim odstąpili Polacy Niemcom-katolikom. Tam przyjdzie do ściślejszych wyborów pomiędzy księdzem Taschem, kandydatem kompromisowym, a konserwatystą Scherr-Toss.

W okręgu olsztyńsko-reszelskim na **Warmii** zwyciężył centrowiec ks. Hermann. Kandydatem Polaków był ks. Wolszlegier, który przed 5 laty po raz pierwszy zdobył okręg tamtejszy dla Polaków.

W Prusach Zachodnich wybrano polskich kandydatów w okręgach chojnicko-tucholskim, wejherowsko-kartuzkim i starogardzko-tczewsko-kościerskim. W okręgu grudziądzko-brodnickim i toruńsko-chełmińsko-wąbrzeskim nastąpią wybory ściślejsze. W powiecie świeckim zwyciężył prawdopodobnie kandydat polski. W wiejskim powiecie gdańskim przyszedł centrowiec do wyborów ściślejszych.

Na Górnym Slązku zwyciężyli kandydaci centrowi. W powiecie opolskim był kandydatem centrum p. Szmula, który przyjdzie do wyborów ściślejszych z ks. Wolnym, którego głównie rządowcy popierali. Ks. Wolny pozwolił się postawić przeciw urzędowemu kandydatowi stronnictwa centrum.

Kandydatami do parlamentu,

na których Polacy

w piątek, 24 czerwca

od godziny **10 rano** do godziny **6 wieczorem** głos swój oddać winni, są:

W okręgu wyborczym **Bochum-Gelsenkirchen-Hattingen;**

Edward Fuchs z Kolonii

Kaufmann Eduard Fuchs in Köln-Rhein.

W okręgu wyborczym **Mülheim-Duisburg-Ruhrort:**

Piotr Molz z Trewiru

Peter Molz, Trier.

Pokłosie wyborcze.

I.

Przed wyborami, jakie w dniu 16 czerwca się odbyły, wszystkie stronnictwa dokładały starań i wszystkich chwytały się środków, aby pozyskać jak największą liczbę głosów. Stronnictwo narodowo-liberalne, któremu wszystko, co polskie, solą jest w oku, aby łatwiej głosy Polaków w obwodzie Mülheim-Duisburg-Ruhrort zamieszkałych zdobyć, kazało wydrukować odezwę w języku polskim, ale nasz piękny język ojczysty tak tam pokaleczony i pokoszlawiony, że aż strach. Odezwa, o której mowa, brzmi dosłownie tak:

„Kochańie Kamraćio i Rodacy!

Na czworlok, 16. go bjezzoncego Mjesónca jest Welónek.

Pszy tymspusobje chodzi o takiego Kandidata, ktowy sie ro Grubach, (Kopalniak) znaje i Fabrikóm i Rol nist wu vovozumi, o dobro Robota na tych Werkach six staro.

Bos ix samo vozumi ze jak dobze Roboty industryczne ida, tesz six zoropki porojynkszajom, idom te same zle, to lesz Żaropkispadnom.

My muszymy tak że kakiego Kandidata welowac, ktory sie w Industryji znaje i lesz ro Berlinie widzany jiest

Tyn jest Pan Teodór Möller

(Kommerzienrat)

Tymu dowajcie wasze Gtosy

Tak ze nproszomy, ze jesli by Rodaly o tych waznych Sposobach rojecec checly, sie na stazoda 15. te go Mjesonca rojeczór v 8. Goclzinie do Salu Pana Wilh. Grotloh ro Alstaden zgromadzic mozom.

Kilka Gornikow i Rodakow".

Polacy w obwodzie Mülheim-Duisburg-Ruhrort dali na te zalecanki narodowych-liberałów w przeszły czwartek najlepszą odpowiedź przez to, że nikt z nich poleconemu w odezwie liberałowi głosu nie oddał. Rodacy! W dniu 24 czerwca tj. w przyszły piątek nowa czeka Was walka, a walka ta skończyć się winna zwycięztwem katolika, kandydata wszystkich katolików, a więc tak Polaków jak i Niemców mieszkających w powiatach Mülheim, Duisburg i Ruhrort. Polacy w znacznej części przyczynić się mogą do wyboru tego kandydata, a więc każdy powinien oddać kartkę, na której znajduje się nazwisko:

Piotr Molz z Trewiru.

(Peter Molz, Trier).

Ziemie polskie.

*** Z Prus Zach., Warmii i Mazur.**

Pelplin. Ks. dr. Konstanty Krefft, wikary przy kościele świętej Brigity w Gdańsku, został mianowany administratorem tego probostwa. Dotychczasowy proboszcz ks. prepozyt tumski, Abdon Stengert, przeprowadzi się wkrótce do Pelplina. Zapewne administracya tego probostwa zaprowadzoną nie zostanie i przejdzie zaraz na proboszcza, gdyż ks. proboszcz dr. Jan Behrendt od Królewskiej Kaplicy otrzymał podobno już od naczelnego prezesa prezentę na probostwo u św. Brigity.

Iława. Niezwykłą śmiercią zakończył tu życie właściciel Teschke z W. Popędzał on konie przy młockarni. W tem przeleciał nad końmi bocian. Konie się spłoszyły, wskutek czego tryby strzaskane zostały i odłam żelaza wbił się tak głęboko w szyję T., że śmierć niebawem nastąpiła.

Bobowo. Okoliczni posiadacze rólni zamierzają w Dąbrówce wystawić mleczarnię.

Olsztyn. Gdy posiedziciel Malewski z Tomaszkowa był w niedzielę w kościele, skradziono mu powózkę w dwa konie zaprzężoną z ulicy.

Po ciernistej drodze.

(Ciąg dalszy.)

To mówiąc, podniosła na niego pełne smutku spojrzenie, łez nie było jednak w jej oczach... Ta boleść pokorna, a mężna jednocześnie, cicha i głęboka zarazem, wzruszyła go stokroć więcej, niż szlochania i jęki wzruszyć by go mogły... Weszli właśnie do saloniku i siedli obok siebie, więc począł opowiadać z wszelkimi szczegółami o śmierci Feliksa. Wprawdzie Zofia nie wymieniła jego imienia, lecz był pewnym, że o niego pyta; ona słuchała spokojna, tylko bardzo blada, a gdy począł mówić o pierścieniu, że Feliks pragnął wziąć go do grobu, rzekła:

— Wiedział czego żąda, śmierć nie rozłącza tych, którzy szczerze się kochają, zostanę jego narzeczoną na zawsze, bo wierzę, że spotkamy się jeszcze kiedyś, ta wiara to moja siła.

— To siła każdego — wtrąciła pani Borowska, która weszła właśnie do salonu — źle czynią ci, którzy ten skarb zatracają.

Tomasz powstał, by ją powitać i poczęli mówić o sprawach ogólnych. Niewesołe nowiny przywiózł młody ułan: Dwernicki, ów bohater z pod Stoczka i Boremla, dostał się do niewoli... Imię jego budziło taki zapał, iż wielka liczba ochotników ciągle napływała do niego; lękając się, by ta młodzież niewprawna do walki w ręce Moskali się nie dostała, trzymał się on granicy austryackiej, aby w razie niebezpieczeństwa schronić się za nią. Pamiętał, że podczas konfederacyi barskiej Austrya sama ofarowała swą ziemię dla zagrożonych, liczył przeto, że i tym razem opieki w razie niebezpieczeństwa nie odmówi; gdy więc razu pewnego ujrzał się otoczony z trzech stron przez znacznie liczniejsze siły rosyjskie, wkroczył na ziemię Austryi, lecz jakże bolesny zawód go spotkał! Rząd austryacki rozbroił jego wojska, broń i działa wydał Moskwie, a ludzi zamknął w fortecach.

— Teraz opłakuje dzielny nasz wódz zaufanie, jakie w Austryi pokładał — temi słowy zakończył swoje opowiadanie Tomasz.

Cisza zaległa pokój.

— A cóż mówią o Skrzyneckim? — zapytała po niejakiej chwili pani Borowska.

— Wdaje się podobno, jak Chłopicki, w układy z nieprzyjacielem, zamiast działać; mówią, że wiele błędów już popełnił — odparł Tomasz — czytałyście zapewne panie o klęsce pod Ostrołęką, jaką nasze wojska poniosły, otóż tę klęskę jemu przypisują. W Warszawie lud szemrze przeciw niemu i słusznie, boć wiadomem jest, iż car Mikołaj wysłał Paszkiewicza z olbrzymiemi siłami dla zdobycia stolicy, a główny wódz nic nie przedsiębierze, by wstrzymać pochód wojsk nieprzyjacielskich. Rząd narodowy stara się teraz poczynione w początku swej działalności błędy naprawić, lecz to już podobno po niewczasie. Chce znieść poddaństwo, by lud pociągnąć do powstania; całe tłumy wieśniaków nie poszły do walki, a mieli z razu ochotę. teraz nie pójdą już, bo zewsząd dochodzą wieści, że naszym źle dziać się zaczyna. Mówią także, że Francya, która bardzo przychylnie przyjęła Koźmiana, gdy doszła ją wiadomość o rozbrojeniu Dwernickiego, ochłodła dla nas znacznie.

— Jakim sposobem nie uległeś pan ogólnemu losowi, przecież służyłeś także pod Dwernickim? — zapytała Zofia.

— Lecz z pod Boremla udałem się do Warszawy, by matce przywieźć wiadomość o śmierci Feliksa — odparł Tomasz — i teraz wracam do stolicy, gdyż na ważne wypadki w niej się zanosi.

— Podobno cholera wybuchła w Rosyi? — zapytała pani Borowska.

— Liczymy na nią, iż przerzedzi nieprzyjacielskie szeregi, mówią, że Dybicz padł jej ofiarą.

— Umarł też podobno książę Konstanty, czy także na cholerę?

— Nie wiem — rzekł Tomasz — tego tylko pewny jestem, że tygrys ten nie powróci już do Warszawy.

Na takiej rozmowie upłynął im wieczór; nazajutrz rankiem wczesnym Tomasz pożegnał obie panie. Wracając, wspominał dzielne kobiety, jakie znał, i myślał, że wiele z nich także na miano bohaterek zasługuje; zapytywał sam siebie, do czego trzeba większej odwagi: do tego, by mężnie walczyć z wrogiem, czy też do tego, by cicho cierpieć... Matka jego ani jednej łzy nie uroniła, gdy jej powiedziano o śmierci syna, Wanda i Leonka również mężnie zniosły śmierć brata, Zofia narzeczonego....

— Miłość ojczyzny, to jednak silne uczucie — rzekł sam do siebie — wobec niego milkną wszystkie inne; na ołtarzu ojczyzny mężczyzna dobrowolnie składa własne życie, kobieta oddaje syna, brata i męża!...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Złotowo. Pożar, który zeszłego tygodnia w Skierzu wybuchł, zniszczył nietylko dwa domy biednych robotników i całą ich chudobę, lecz padło także ofiarą półtoraroczne dziecko torfiarza.

Nowemiasto nad Drwęcą. W piątek 3 bm. około południa spaliły się p. Hillarowi w Chróślu budynki gospodarcze z wszelkim zapasem słomy i siana, także i zboże na śpichrzu, z którego tylko mała cząstka da się jeszcze zużyć.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Poznań. Z dniem 19 bm. opuścił Poznań dotychczasowy kapelan Jego Arcybiskupiej Mości ks. Walery Stryjakowski i udał się na probostwo do Łabiszyna.

Poznań. Wyrok, na mocy którego sąd ziemiański redaktora „Pracy“ za podszczuwanie i „Unfug“ skazał na 3 miesiące więzienia, zniósł sąd rzeszy w Lipsku, motywując zniesienie tem, że „Unfug“ nie jest dowiedzionym. Cieszyć się z tego należy.

Jarocin. Dobra rycerskie Kurcew w powiecie tutejszym sprzedał p. Zygmunt Stablewski p. Józefowi Przybyszewskiemu za pośrednictwem p. T. Łubieńskiego z Poznania za kwotę 275.000 mr.

Kruświca. Onegdaj nawałnica gradowa nawiedziła wsie Wróble i Piecki. W niektórych miejscach grad leżał pół stopy wysoko; ogarnął jednak na szczęście tylko mniejsze przestrzenie. Kto nie był zabezpieczony poniósł ogromne straty. W rowach nad żwirówką utrzymały się bryłki gradu do dnia następnego.

Bydgoszcz. Rok już prawie blizko temu, jak z „Gońca Wielkopolskiego“ w artykule pod napisem „Denunziaziöschen“, dowiedziano się o nikczemnej korespondencyi umieszczonej w „Posener Tageblacie“, a zarzucającej tak księdzu Hechmanowi, jako i głównemu nauczycielowi Sellowi zbrodnię obrazy majestatu.

Wskutek tej nikczemnej denuncyacyi, którą równocześnie i w „Bromberger Tageblacie“ umieszczono, wytoczono przeciw obu oskarżonym śledztwo przed prokuratora. Pierwsze przesłuchy odbyły się już 10/7 1897 r. Po ukończeniu tychże nadprokurator doniósł prezesowi rejencyjnemu p. Tiedemannowi: „Eine Anklage konnte in der Stawoer Waldaffaire nicht erhoben werden, da keine Aussicht auf Erfolg war.“ — Uwiadomienie prezesa p. T. nastąpiło dla tego, ponieważ p. Sell na wniosek p. T. już 19/7 1897 r. przez radzcę ziemiańskiego w Witkowie przesłuchany został i mimo, że rzecz przedstawił, jak się działa, i jak ją uczciwe pisma przedstawiały, już 23/7 1897 p. Sell w urzędzie zawieszony został, pobierając od tego czasu tylko połowę pensyi.

Dnia 8 bm. dopiero sprawa z p. Sell ukończoną została w terminie dyscyplinarnym w Bydgoszczy, w którym oskarżony wprawdzie od winy i kary uwolniony został, lecz któż powróci mu straty poniesione, — któż wynagrodzi mu zgryzoty i niepokój przez cały prawie rok poniesione?

W każdym razie podłe „blatty“ osięgły cel swój, rozgłaszając po całych Niemczech „winę“ katolickiego księdza i katolickiego nauczyciela jedynie tylko, aby ich oczernić i zohydzić — o więcej im przecież nie chodziło — ale teraz, gdy prawda wyszła na wierzch, milczą uporczywie już to ze wstydu, już też z podłej niegodziwości!

W każdym razie w Mielżynie — prawda góra!

* Ze Śląska czyli Starej Polski.

Michałkowice. † Paraliżem serca tknięty, zmarł w niedzielę około 12 godziny w nocy tutejszy prob. ks. Rother w Michałkowicach, licząc lat 49 i pół. Zmarły był tu proboszczem od r. 1887. N. o. w p.

Mizerów. W poniedziałek po południu wybuchł pożar u siodłaków Sobka i Walle i zniszczył wszystkie budynki. Obydwaj ponoszą szkodę, ponieważ byli bardzo nisko zabezpieczeni.

Brzezie. W kolonii Brzezkie Doły zgorzał dom mieszkalny Jana Psoty. Gdyby nie pomoc straż ogniowych z Brzezia i Płoni, to podobny los byłby także spotkał okoliczne budynki.

Wodzisław. W środę rano wjechał pociąg z Chałupek nadchodzący na szopę do maszyn z blachy zbudowaną. Szopa jak i maszyna doznały znacznego uszkodzenia. Przyczyną wypadku było fałszywe nastawienie zwrotnicy.

Czernica. Z zabitych na kopalni „Erbreich“ dwóch górników jeden nazywał się Porwoł i pochodził z Czernicy, drugi Berger z Solarni. Przodek oberwał się właśnie w chwili, gdy się już obydwaj do domu zabierali. Obaj byli ludźmi w sile wieku; zostawiają wdowy i kilkoro dziatek.

Niem. Piekary. W ubiegły wtorek odbyła się w naszej parafii wzniosła a rzadka uroczystość. W dniu tym bowiem odbywał nowo wyświęcony ks. Hugon Wieze prymicye.

Kochłowice. Dnia 15 czerwca roznosił ktoś odezwy i kartki socyalno-demokratyczne. Dla tego po nieszporach, po procesyi i po błogosławieństwie prosił i upominał ks. proboszcz swych parafian, aby unikali socyalnych demokratów, którzy głoszą, iż księża nieprawdę mówią. Wtem z pod chóru usłyszano przeraźliwy głos: „Nie prawda jest, co księża mówią“. Powstał tedy krzyk i hałas kobiet i dzieci po kościele, aż najbliżsi mężczyźni pochwycili owego krzykacza i wyprowadzili. Więcej już ks. proboszcz nie mówił, tylko prosił, aby się ludzie uspokoili. Owego człowieka odstawiono do więzienia.

Wiadomości ze świata.

Berlin. Biuro telegraficzne Wolffa stwierdza, że w całych Niemczech panował w dniu 16 czerwca względny spokój — z wyjątkiem Zielonogóry na Szląsku i Stralsundu. W Zielonogórze już po wyborach zebrał się tłum i powybijał niemal wszystkie szyby w gmachu policyjnym. Policyi udało się przywrócić spokój. W Stralsundzie konserwatysta v. Langen uderzony został przez socyalistę kuflem od piwa dość niebezpiecznie. I tam policya zdołała przywrócić spokój, zakłócony przez zwolenników jednej i drugiej strony.

Kultura niemiecka!! O zaburzeniach w Bernie, piszą do „Czasu“ co następuje:

„Wczorajsza uroczystość Palacky'ego wywołała ze strony niemieckiej niczem nieusprawiedliwioną napaść na Czechów, która przybrała rozmiary bardzo poważne. Na uroczystość tę przybyło z całego kraju około 40,000 Czechów, a między innymi zapowiedziany był przyjazd burmistrza miasta Pragi dr. Podlipnego. Obecność dr. Podlipnego w Bernie uznali agitatorowie niemieccy za prowokacyę i od samego rana zaczęli podjudzać ludność niemiecką do demonstracyi.

Kiedy stowarzyszenia czeskie, cechy, młodzież szkólna, banderye chłopskie itd. wyruszyły śpiewając ku dworcowi na przyjęcie praskich gości, Niemcy uzbroiwszy się w pałki wyszli naprzeciw nich, śpiewając „Wacht am Rhein“. Na skręcie jednej ulicy opadli garstkę Czechów zbrojni w laski studenci niemieccy i pobili ich. W jednej chwili powstała zaciekła bójka. Niemcy otrzymali wnet posiłki z miasta i w oczach policyi bójka toczyła się to w tym, to w owym punkcie.

Tłum zalegał drogę, prowadzącą do dworca kolejowego. Z jednej strony Czesi, z drugiej Niemcy co chwila się nawzajem atakowali. Wtem nadjechał szereg powozów, wiozących najpoważniejsze osobistości czeskie na dworzec na przywitanie dr. Podlipnego. — To wydało się Niemcom szczególnie prowokującem, — Zaintonowali więc przeraźliwą kocią muzykę, żeby zaś sparodyować korowód czeski, gwiżdżąc i piszcząc ruszyli ku dworcowi. Na czele zaś swego pochodu umieścili kilku zamiataczy ulic z miotłami wzniesionymi do góry.

Kiedy o godzinie 12 w południe z pociągu wysiadł dr. Podlipny Niemcy przyjęli go okrzykiem "Plünderer", "Volksaufwiegler!" Przy wsiadaniu zaś do powozu przywitali go okrzykiem: Precz z nim! Równocześnie zaczęło się ciskanie jajami zgniłemi, których kilka trafiło dr. Podlipnego w plecy.

Policya dość bezczynnie przypatrywała się całemu zbiegowisku. Wreszcie dotarli Czesi do sali „Besedy“, gdzie odbyła się właściwa uroczystość.

Kiedy po południu pochód ruszył znów na miasto, ulewny deszcz przeszkodził dalszym wybrykom niemieckim. W ciągu dnia aresztowano przeszło 100 osób; wiele osób jest pokaleczonych. Czescy posłowie mieli zamiar wnieść w Izbie interpelacyę z powodu bezczynności policyi.

Paryż. W tych dniach zakończyła się w izbie francuskiej wielka dyskusya polityczna, a ostatecznym jej rezultatem jest upadek gabinetu Meline. Wypadek to doniosły, pierwszorzędnego znaczenia. Gabinet Meline trwał dwa lata i pół; był to najdłuższy gabinet za rzeczypospolitej. Rząd Melinea mimo błędów oddał wielkie Francyi usługi i zapisze się chlubnie w dziejach francuzkich. Hasłem jego było umiarkowanie.

Na Filipinach stracili Hiszpanie miasta Laspinas i Paramaques; poddali je Aguinaldzie dla braku żywności i amunicyi. Arcybiskup usiłuje nakłonić buntowników do uległości. Kościoły i klasztory pełne są chorych, Jezuici uciekli do prowincyi Batanzas.

Na Krecie zanosi się nareszcie na ważne, rozstrzygające o jej losach wypadki, zgromadzeni bowiem w Kanei obywatele kreteńscy wystosowali do admirałów europejskich pismo, wzywające ich do kroków stanowczych na rzecz bezzwłocznego zaprowadzenia na wyspie przyrzeczonych rządów autonomicznych i usunięcia wojsk tureckich, które tylko wzmagają ogólne rozdrażnienie ludności muzułmańskiej przeciw chrześcianom.

Z różnych stron.

Wattenscheid. W kopalni „Centrum“ został zabity górnik Kwaśniewski.

Huellen. Górnik Ignacy Kowarski został w kopalni "Pluto" niebezpiecznie pokaleczony.

Schalke. W kopalni „Cosnolidation“ został okaleczony górnik Schulze.

Wanne. Górnik Teodor Hudec został w kopalni "Unser Fritz" niebezpiecznie przyciśniony przy przenoszeniu drzewa.

Buer. W kopalni „Hugo“ dostał się górnik Rasper pomiędzy dwa wagony, które go niebezpiecznie zgniotły.

Z Krakowa donoszą, iż w niedzielę, 12 bm., w Kościelcu uderzył piorun w kościół, w którym odprawiało się właśnie nabożeństwo. Popłoch był ogromny. Od piorunu zginęły trzy osoby, a w skutek natłoku poranionych zostało 20 osób.

W Berlinie złożyli po odbyciu przepisanych nauk uniwersyteckich egzamin na aptekarzy pp. Kazimierz Swidziński z Inowrocławia i Stanisław Jankowski z Poznania. Winszujemy!

Jasło w Galicyi. W zeszły poniedziałek wybuchły tutaj groźne rozruchy antysemickie. Spalono rafinerye spirytusu w Ułaszowicach pod miastem. Popłoch niesłychany. Osobnym pociągiem przybyło z Rzeszowa wojsko, aby uspokoić tłumy.

OD REDAKCYI.

Prosimy o przysyłanie nam treściwych sprawozdań o polskich zebraniach przedwyborczych, oraz tych niemieckich, na których były polskie przemówienia.

Niemniej prosimy przysłać nam wszelkie odezwy wyborcze tak polskie jak niemieckie przez różne stronnictwa obecne rozszerzane.

Z niejednego będzie można zapewne zrobić użytek.

Kwit do zapisania „Wiarusa Polskiego“.

Postbestellungs-Formular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „**Wiarus Polski**“ aus Bochum (Zeitungspreisliste 123, 2. Abth. S. 403) für die Monate Juli, August und September 1898 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1,75 Mk.

Podpis i dokładny adres zamawiającego.

Obige 1,75 Mk. erhalten zu haben, bescheinigt.

_______________, d. _______ 1898.

Wiec przedwyborczy w Langendreer

odbędzie się w **czwartek, dnia 23 czerwca o godzinie 8-mej wieczorem**, na sali p. Knippinga w Langendreer-Bahnhof. O liczny udział prosi

Miejscowy komitet wyborczy polski.

Wiec przedwyborczy w Herne

odbędzie się w **środę**, dnia **22 czerwca o godzinie 8-mej wieczorem** na sali p. Nussbauma. O liczny udział prosi

Miejscowy komitet wyborczy polski.

Wiec przedwyborczy w Eicklu

odbędzie się w **czwartek, dnia 23 czerwca o godz. 6-tej po południu**, na sali p. Feldhege, przy kościele katolickim. O liczny udział prosi

Miejscowy komitet wyborczy polski.

Wiec przedwyborczy w Baukau

odbędzie się we **wtorek, dnia 21 czerwca o godzinie 8-mej wieczorem** w lokalu p. Koop. O liczny udział prosi **Wojciech Grzegorski,**

przewodn. polskiego komitetu powiatowego.

Wiec przedwyborczy w Schalke

odbędzie się w wtorek dnia **21 czerwca o godzinie 8-mej wieczorem** w lokalu p. Schliesinga w Schalke. Przemawiać będzie kilku mówców polskich.

Stefan Rejer przew. komitetu na powiaGelsenkirchen.t

Wiec przedwyborczy w Oberhausen

dla Oberhausen i okolicy odbędzie się w **środę**, dnia **22-go czerwca rb.** o godzinie **7-mej wieczorem**. na sali pani Hake, Mülheimer Strassé 274, na który winni się wszyscy rodacy zebrać, a przedewszystkiem ci, którzy jeszcze na wiecu przedwyborczym nie byli. O punktualne przybycie uprasza się.

Andrzej Zieliński,

przewodniczący komitetu miejscowego wyborczego dla Oberhausen.

Wiec przedwyborczy w Wattenscheid

dla Wattenscheid i Günnigfeld odbędzie się **we wtorek 21 czerwca o godzinie wpół do 8-mej wieczorem** na sali p. Brüggemann. O liczny udział prosi w imieniu polskiego komitetu wyborczego

St. Rejer.

Towarzystwo św. Wojciecha w **Misburgu**

donosi wszystkim rodakom i rodaczkom w Misburgu i okolicy zamieszkałym, iż dnia 26-go czerwca obchodzi

4-tą rocznicę swego istnienia,

połączoną z teatrem amatorskim p. t.: „Oswobodzenie Poznania, czyli Władysław i Bolesław, królowie polscy", na którą wszystkich rodaków jak najuprzejmiej zapraszamy. Zapraszamy także pobliskie nam towarzystwa, gdyż listownych zaproszeń nie będziemy wysełać. Zabawa odbędzie się na sali p. Oppenborna w Misburgu, a rozpocznie się o godzinie 6-tej. Wstępne dla członków wynosi 30 fen. O jak najliczniejszy udział prosi **Zarząd.**

Towarzystwo św. Kazimierza w **Lütgendortmund**

oznajmia swym szanownym członkom i wszystkim rodakom zamieszkałym w okolicy Lütgendortmund, iż dnia 26-go czerwca bierze towarzystwo nasze udział w pielgrzymce do Werl. Proszę szanownych rodaków, którzy chcą wziąć udział, ażeby się zgłosili po bilety do pana Stankowiaka, Bismarckstr. 34 i to najpóźniej do piątku. Pielgrzymi muszą się stawić dnia 26 czerwca, na stacyi Lütgendortmund o godźinie 6-tej minut 10. O jak najliczniejszy udział upraszamy. Członkowie winni się stawić w czapkach i oznakach. **Zarząd.**

Towarzystwo św. Kazimierza składa serdeczne „Bóg zapłać" wszystkim rodakom, którzy się przyczynili do pokrycia kosztów procesyi Bożego Ciała, smutno tylko bardzo, iż się pochód nie mógł odbyć z powodu niepogody. Piotr Stankowiak, prezes.

Koło śpiewaków polskich „Fiołek" w **Bruchu**

oznajmia swym członkom i wszystkim rodakom w okolicy Bruchu, iż w niedzielę, dnia 26 czerwca urządza swą

latową zabawę

połączoną z rannym koncertem, na sali p. Kuchem, dawniej Lickfeld. Program zabawy: po południu o godz. 2 będzie przyjmowanie kółek śpiewackich, które dostały zaproszenia. Sąsiednie koła śpiewackie mają wstęp wolny. 2) O 4-tej godzinie rozpocznie się koncert, przeplatany śpiewem kół śpiewackich. 3) O godzinie wpół do 8-mej będzie przedstawienie. Dalsza zabawa będzie połączona z tańcem. Wstępne dla niečzłonków przed czasem 75 fen., a przy kasie 1 mr. Karty nabyć można w lokalu towarzyskim, od członków i u golarza p. Fr. Janowskiego. O jak najliczniejszy udział wszystkich członków i rodaków prosi **Zarząd.**

Kilku robotników

silnych do **młyna** może się zgłosić. Znajdzie też pracę półinwalida.

Rosini, Witten.

Ucznia

do **składu kolonialnego** znającego język polski i niemiecki poszukuje

Jan Rzepka,

Herne, Neustrasse nr. 49.

Polska służąca

religijna i pracowita zgłosić się może

w Dellwig p. Borbeck,

Grünstrasse nr. 79.

Służąca

porządna i pracowita potrzebna zaraz. Zgłosić się należy do Rotthausen, Leythestr. 30.

Służąca

do prac domowych potrzebna.

Herm. Lagermann

Bochum, Lohberg 5. przy ul. Wittener Str.

Cygara

tabakę, towary krótkie, wełniane i ubrania dla robotników, poleca po najtańszych cenach.

Wal. Balcerkiewicz

Wattenscheid.

Günnigfelder Strasse nr. 5/1.

W tysiącznym wyborze polecam **gotowe**

powłoki na pościel

z syamozy, damastu i perkalu dobrze się pierzącego po

2,50 mr.

3½ i 4½ marek.

Dobrze usypane

pierzyny wierzchnie

z pierza

wykonane z czewonego kipru sprzedaję po

10½ mr.

12 i 15 marek.

Masywne ciężkie

łóżka drewniane

od

9½ mr.

13 i 16 marek.

Aron Meyer

Bochum,

przy ul. Bongardstr.

O obowiązku rodziców wychowania swych dzieci po chrześciańsku. Napisał ks. Marcin Makowski. Cena 50 fen., z przesyłką 55 fen.

Adres: „Wiarus Polski", Bochum.

Towarzystwo św. Jacka w **Bottropie**

donosi swym członkom, iż w niedzielę, 26-go b. m. odbędzie się **jeneralne zebranie.** Porządek dzienny jest następujący: płacenie miesięcznych składak, przyjmowanie nowych członków, bardzo ważne i naglące sprawy towarzyskie. Członków uprasza się o jak najliczniejszy udział. Goście mile widziani. **Zarząd.**

Towarzystwo św. Barbary w **Dellwig** przy Borbeck.

W przyszłą niedzielę, 26-go czerwca, odbędzie się o godzinie 5 po południu **jeneralne zebranie** w lokalu p. H. Webera przy kopalni „Lewin". Porządek obrad: Płacenie składek, przyjmowanie nowych członków i obór nowego zarządu. O liczny udział prosi

Zarząd.

Szanownej publiczności miasta **Herne** i okolicy zwracam uwagę na mój bogato zaopatrzony

skład instrumentów muzycznych

i różnych innych towarów.

Wielki wybór harmonik, skrzypców i wiele innych muzycznych narzędzi. Wielki wybór w laskach i parasolkach od najdroższych do najtańszych. Kuferki ręczne do podróży, kufry drewniane w płótno obijane w różnych wielkościach. Wielki wybór w krawatach, portmonetkach, etui do cygar, papierosów, wizytówek, listów, fotografii i do wielu innych rzeczy. Fajki krótkie i długie, cygarniczki z piany morskiej wiśniówek, drzewa i rogu. Wielki wybór w tabakierkach z rogu, drzewa i innych mas. Tabaka do palenia w różnych gatunkach, prawdziwy amerykański „prestabak". Tabaka do zażywania w różnych gatunkach i tysiące innych rzeczy. Zwracam uwagę na mój skład cygar. Dobre, odleżałe cygara w różnych gatunkach i cenach.

Fr. Nolting,

Herne, róg ulic Bahnhofstr. i Heinrichstr.

Kto chce rzeczywiście tanio i dobrze kupować

niech się uda do składu pod firmą:

Waarenhaus S. Hohenstein w Herne.

Dostarczam **ubrań dla mężczyzn** od 8 marek począwszy.

Ubrania dla chłopaków od 4 mr. i wyżej.

Ubrania dla chłopców od 1,50 mr, i wyżej.

Wielki wybór **materyj na suknie,** jedwab na fartuchy, poznańskie chustki, śląskie chustki, tylko nowe rzeczy i piękne wzory.

Proszę dobrze uważać na moją firmę. Waarenhaus S. Hohenstein.

Dom towarowy (Waarenhaus) S. Hohenstein w Herne.

Towary modne i białe.

Wielki wybór bielizny dla mężczyzn, kołnierzyków, półkoszulków, mankiet guzików do kołnierzyków, mankiet i krawatów po każdej cenie.

Na sezon wielki wybór modnych kapeluszy dla kobiet, zawsze wybór kilka set sztuk.

Wielki wybór gorsetów, fartuchów, dziecięce kapelusiki dla dziewcząt i chłopców z materyi. Rękawiczki tylko dobrej jakości dla niewiasti mężczyzn.

Sprzedaję po **tak tanich cenach** jak żadna konkurencya. U mnie nikt towaru nie przepłaca. Scisła rzetelność. Proszę o zwiedzenie mego interesu.

W. Berkenbusch,

Castrop, Wittener Str.

Ludwik Brun.

Eulengasse 4. Bochum. Eulengasse 4.

poleca we wielkim wyborze po tanich cenach:

skrzypce, gitary, cytry, flety, klarnety, harmoniki do dmuchania i rozciągania, wszelkiego rodzaju struny, wszelkie części uzupełniające itd. Reparacye dobrze i tanic. Polecam też wielki skład towarów skórzannych, jako to: portmonetek torebek do listów, i t. d., kuferków, fajek, cygarniczek, lasek spacerowych, parasoli i t. d.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego" w Bochum.